



Energia dziś to podstawa świata, nie głupi stwierdził „Energia rządzi światem, posiadź energię, a posiadziesz świat”. Jej konsumpcja towarzyszą nam na każdym kroku, potrzebujemy jej do włączenia komputera, przygotowania obiadu, dojechania do pracy czy ogrzania mieszkania. Trudno sobie wyobrazić życie bez niej, i dostawcy jej są tego świadomi. I chociaż ciągłe podwyżki energii oraz surowców energetycznych stały się codziennością, nikt nie wychodzi na ulice w proteście. Ale dlaczego tak szybko ceny rosną, a nie spadają prawie wcale?

Głównym źródłem są surowce energetyczne, w Polsce przede wszystkim paliwa kopalne. Węgiel czy Gaz Ziemny, jak w przypadku wszystkich surowców nie odnawialnych ich zasoby ciągle maleją, a więc surowiec staje się coraz bardziej luksusowy, bo zaczyna go brakować. Najgorsze jest to że jednak nie ograniczone zasoby powodują największe wzrosty cen.

Zobaczmy na przykładzie węgla, mamy go pod dostatkiem więc podwyżki wcale nie są tak duże jeśli chodzi o Energie Elektryczną i Ogrzewanie. Mniej pośredników, mniej opłat, mniej podatków, wewnętrzna infrastruktura przesyłu, to wszystko powoduje że mamy nieco taniej. Co prawda ostatnio głośno było o akcyzie węglowej nałożonej na dostawców, w której nasz dobry rząd zakłada że aby uniknąć akcyzy należy prowadzić dokładną ewidencje "Co? Komu? Ile? Za ile?", i trzymać ją przez 5 lat. Jest to czasochłonne, kosztowne i problemo-genne, dodatkowo nikt nie sprawdza obecnie tych kartotek, więc prawo jest martwe do czasu aż państwo nie wyciągnie ręki po swoje, a wtedy może wydarzyć się wszystko.

Gazu Ziemnego niestety tak wiele nie mamy i jesteśmy uzależnieni od zewnętrznych dostawców głównie Rosji która dostarcza około 60% naszego zapotrzebowania. I tutaj już dajemy się skubać, szansą dla Polski na uzyskanie niezależności od tego surowca jest rozpoczęcie wydobywania gazu łupkowego. Lecz nastroje są coraz chłodniejsze, 30 marca ma zostać opublikowany raport o zasobności polskich złóż oparty na pierwszych odwiertach a nie

## Surowce energetyczne, problem dnia codziennego

Wpisany przez Waldemar Sudoł

środa, 14 marca 2012 14:02 - Poprawiony środa, 14 marca 2012 14:30

---

prognoz, już teraz wiemy że jest go znacznie mniej niż zakładano, ale ponoć "tragedii nie ma", do tego Unia Europejska dokłada swoje. Obecnie w odwierty inwestują firmy zewnętrzne licząc na późniejszą koncesję wydobywczą, są to w głównej mierze małe spółki które w polskich złożach widzą szansę na zysk, ryzykując utopienie dużych funduszy w nietrafione odwierty, a więc zapewnienie koncesji wydobywczej pionierom jest jak najbardziej na miejscu. Niestety nie dla Komisji Europejskiej, która uważa że takie koncesje mogą być przyznawane na zasadzie przetargu, które nota bene mogą wygrać tylko duże koncerny nie kwapiące się w inwestowanie w odwierty bez pewnego zysku w Polsce, sytuacja patowa.

Najgorzej jest jednak jak popatrzymy na ceny na stacjach paliw. Obniżka cen po ogólnopolskich protestach kierowców była jedynie zamydleniem oczu, bo po miesiącu ceny paliw przewyższyły znacznie te z przed obniżki, bijąc tym samym nowy rekord. Na stacjach w Gubinie w woj. lubuskim za jeden litr PB 95 należało zapłacić 5zł 85gr, co jest rekordem na skalę Polski. Na cenę wpływa teoretycznie kurs dolara, oraz cena ropy na giełdzie, teoretycznie tylko bo oba parametry choć są dość korzystne dla Polski, to ich wypadkowa którą jest cena za baryłki w USA, już nie jest tak atrakcyjna, dla amerykańców to jedna z wyższych cen w historii. Całej sytuacji nie pomaga niepewna sytuacja w Iranie i Syrii. Dla ceny ropy w USA to bardzo ważne czynniki niekoniecznie przekładające się na cenę w Polsce. Nadal jesteśmy całkowicie zależni od świata i będziemy słono za to płacić, a sytuacja nie zapowiada się lepiej. Czas przesiąść się na rowery lub korzystać z komunikacji publicznej.